

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI REGULAMINOWEJ,
SPRAW POSELSKICH
I IMMUNITETOWYCH
(NR 90)
z dnia 8 października 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (nr 90)

8 października 2025 r.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Urbaniaka (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały w sprawie zmiany regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 1056).

W posiedzeniu udział wzięli: **Dorota Niedziela** wicemarszałek Sejmu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Natalia Kielak** i **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Karina Parśniak** i **Przemysław Sadłoń** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dzień dobry, otwieram posiedzenie Komisji.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam panie i panów posłów, członków Komisji, witam serdecznie panią marszałek Dorotę Niedzielę, przedstawiciela wnioskodawców – dzień dobry, pani marszałek. Witam państwa mecenasów, którzy nam pomagają bardzo często przy naszych pracach.

Dzisiejszy porządek obrad obejmuje pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały w sprawie zmiany regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zamieszczonego w druku nr 1056. To znaczy, zmiany dotyczące – to, czym już się powoli zajmowaliśmy w trochę innych aspektach – funkcjonowania zespołów parlamentarnych w Sejmie.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego, otwieram pierwsze czytanie.

Bardzo proszę panią marszałek Dorotę Niedzielę o uzasadnienie projektu.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, miło mi przedstawić projekt zmiany regulaminu Sejmu dotyczący głównie zespołów poselskich. Projekt zmiany regulaminu Sejmu ma na celu zmianę zasad tworzenia oraz funkcjonowania zespołów poselskich i parlamentarnych.

Proponowany art. 8a zawiera uporządkowanie terminologii dotyczących zespołów, wprowadzenie również wymogu dotyczącego składu zespołów, przesądzając, iż zespół poselski tworzy co najmniej pięciu posłów, natomiast zespół parlamentarny – co najmniej pięciu posłów i jeden senator.

Projektowany art. 8b wskazuje, że nazwa cel i działalność zespołu nie mogą naruszać konstytucji ani godności i powagi Sejmu. Zespoły będą zobligowane do zdefiniowania nazwy oraz celu swej działalności w ramach regulaminu zespołu, który wraz z informacją o aktualnym składzie zespołu będzie podlegał udostępnieniu w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Dodawany art. 8c przewiduje procedury wydawania zgody przez Prezydium Sejmu na utworzenie zespołu. Prezydium będzie mogło odmówić wydania zgody na utworzenie zespołu, w szczególności gdy skład oraz wskazane w regulaminie zespołu nazwa lub cel działalności zespołu nie będą odpowiadały wyżej wymienionym zasadom, wskazanym w przepisach regulaminu Sejmu, czyli zgodności z konstytucją lub nienaruszalności godności i powagi Sejmu. Projektowane przepisy przewidują również procedurę odwoławczą w postaci możliwości wniesienia wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy przez Prezydium Sejmu.

Art. 8d wskazuje, że zespoły obradują na posiedzeniach oraz nakłada się na nie obowiązek, aby na swoim pierwszym posiedzeniu przyjęły swój regulamin w identycznym kształcie, jak

zaprezentowały go Prezydium Sejmu wraz z wnioskiem o utworzenie zespołu. Każdorazowa zmiana regulaminu zespołu również będzie musiała być zaakceptowana przez Prezydium Sejmu.

Proponowany art. 8e przewiduje obowiązek składania sprawozdania z działalności zespołu co najmniej raz na 12 miesięcy, które będzie przekazywane Prezydium Sejmu oraz będzie podlegało udostępnieniu w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Ostatni z podanych przepisów zawiera regulacje dotyczące rozwiązywania zespołów. Zgodnie z art. 8f może to się wydarzyć z inicjatywy samego zespołu lub uchwałą Prezydium Sejmu. W drugim przypadku może do tego dojść, jeśli skład zespołu, jego nazwa lub działalność, a także regulamin nie spełniają wymogów przewidywanych w regulaminie Sejmu albo zespół nie zbierze się na posiedzeniu co najmniej przez sześć miesięcy, albo przewodniczący nie przesłał w terminie sprawozdania z działalności zespołu. Prezydium Sejmu będzie podejmowało rozstrzygnięcie w tej sprawie po zasięgnięciu opinii Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych. Od uchwały Prezydium Sejmu przysługiwać będzie środek odwoławczy w postaci wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy.

Zgodnie z propozycją zawartą w art. 3 uchwała ma wejść w życie po 14 dniach od dnia ogłoszenia, niemniej w art. 2 projektu proponowane są regulacje o charakterze przejściowym. Zgodnie z przyjętym założeniem nowe regulacje mają zacząć obowiązywać w bieżącej kadencji, z tym że zespoły już działające będą miały sześć miesięcy na dostosowanie się do nowych wymogów.

Chciałabym tylko dodać, że sprawa uregulowania zespołów to dyskusja od wielu lat. Mamy opinię z 2015... z 2016 r., gdzie patrząc na to, jak bardzo wzrasta liczba zespołów... Proszę państwa, w tej chwili dochodzimy prawie do 300 zespołów. Jest to potężne obciążenie dla Kancelarii Sejmu, ponieważ pracownicy Kancelarii Sejmu obsługują te zespoły. Zespoły bardzo często powtarzają się tematycznie. Patrząc na poszczególne kadencje, zaczynaliśmy od 60–70 zespołów, było 100, najwięcej było 140 – w tej chwili jest już prawie 300. Stąd był od dawna wniosek do prezydium, żebyśmy przeanalizowali jakiegokolwiek sposoby ograniczania tego powstawania tych zespołów. Często są to zespoły, które tak naprawdę ośmieszają Sejm, ośmieszają godność, zresztą prasa rozpisywała się o tym.

Stąd znaleźliśmy takie rozwiązania, które państwu przedstawiam, i bardzo serdecznie proszę o przemyślenie i przyjęcie dla właściwie polepszenia pracy nie tylko Sejmu, ale też pracowników Kancelarii Sejmu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję, pani marszałek.

Otwieram dyskusję.

Pani marszałek, ja zacznę. Właśnie w międzyczasie, o czym napomknąłem, nawet mieliśmy posiedzenie komisji regulaminowej, na którym pracownicy Kancelarii Sejmu przedstawili nam statystyki i praktykę działania: jak to wygląda, ile tych zespołów jest, ile zespołów jest w 100% martwych, to znaczy, poza posiedzeniem założycielskim absolutnie od dwóch lat się nic nie dzieje.

Sami, patrząc na te wszystkie dane, które zostały nam przedstawione, widzieliśmy, ile zespołów jednoznacznie, jeden do jednego, pokrywa się swoją działalnością, trochę różniąc się nazwą zespołu. Tak więc jest to z pewnością rzecz, i taka jest nasza decyzja, żeby tym się zająć i to wreszcie w Sejmie uporządkować. Szczególnie, że nawet na poziomie sejmowym często niektórzy myślą coś, co jest ważne, czyli organ Sejmu, jakim jest komisja, z zespołem, który jest tylko pewną formą gromadzenia się tematycznego posłanek i posłów.

Bardzo proszę, kto chciałby zabrać...

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Jeśli mogę, jeszcze tylko słowo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Bardzo często pojawiają się takie sytuacje, w których dowiadujemy się, że przewodniczący jakiegoś zespołu, który w ogóle się nie spotyka albo spotyka się parę razy, występuje nawet za granicę z oficjalnym pismem. Proszę mi wierzyć, nikt nie rozróżnia, że to nie jest organ Sejmu. W zasadzie nie ma żadnego wpływu na to, jakie te stanowiska występują. To są pojedyncze

opinie ludzi, którzy wysyłają to na papierach firmowych z nazwą „Przewodniczący zespołu sejmowego”. W Polsce nawet tego nie rozróżniamy, a co dopiero za granicą – wydaje się to być ważny dokument i wychodzący z Sejmu.

I to naprawdę stąd też wniosek, że powinniśmy, przynajmniej w jakikolwiek sposób, w jaki możemy... nie ograniczając też bardzo dobrej pracy zespołów, bo w tych 300 zespołach jest bardzo dużo zespołów, które naprawdę wykonują świetną pracę, zajmują się tematycznie jakimś wąskim tematem, rozwijają go, mają czas na dyskusję. Jestem wielką zwolenniczką zespołów.

Natomiast musimy jakoś próbować ograniczyć tę, powiem, patologię, bo to już często jest patologia, gdzie naprawdę powstają zespoły, które wszystkich nas trochę stawiają w trudnej sytuacji, jak trzeba się potem tłumaczyć, o co chodzi z takim zespołem.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę. Bardzo proszę, pani poseł Koźlakiewicz.

Poseł Maria Joanna Koźlakiewicz (KO):

Dzień dobry. Dziękuję bardzo.

To bardzo dobra zmiana i myślę, że jednogłośnie powinniśmy ją przyjąć.

Ale idąc chyba za ciosem, czy moglibyśmy też porozmawiać na temat tego, aby zebrania tych parlamentarnych zespołów po prostu się odbywały? Ja poświęciłam trochę czasu i przejrzałam większość, jak się odbywają. Są przerwy po półtora roku, kiedy się nie odbywają.

I mimo sprawozdań, które mają robić raz na 12 miesięcy – to już w jakiś sposób będzie ich obligowało, żeby się spotkać chociaż raz na rok, żeby mieć co napisać w tym sprawozdaniu – ale może wprowadzilibyśmy też taką zmianę, żeby chociaż raz na pół roku, a najlepiej raz na kwartał, odbywały się takie spotkania, i jeżeli na przykład nie odbędą się trzy takie spotkania, to wtedy kolejny zespół będzie do wykreślenia, bo to znaczy, że nie jest zainteresowany swoją pracą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Mamy tę zmianę, że raz na sześć miesięcy muszą się spotkać.

Poseł Maria Joanna Koźlakiewicz (KO):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Tak, natomiast co do sprawozdawczości, doświadczenie, historia uczy, że nie da się wyleczyć biurokracji zwiększoną biurokracją. Zatem ja akurat uważam, że jeśli jesteśmy poważni, a na pewno Prezydium Sejmu jest poważne w każdej kadencji, to brak aktywności ze strony zespołu zostanie dostrzeżony. Natomiast wprowadzanie sprawozdań pisemnych spowoduje tylko to, że będzie więcej pracy dla pracowników Kancelarii Sejmu, bo nie wierzę, że te sprawozdania będą pisać przewodniczący, a obraz będzie taki, że będą...

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Pracownicy nie muszą pisać sprawozdań.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Słucham?

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

To znaczy, w obsłudze Kancelarii Sejmu nie dajemy prawa pisać sprawozdań. Kancelaria – pracownicy przy zespołach – ma tylko powiadomić, zwołać, ale nie pisać sprawozdań. Tak że to już wynika z regulaminu obsługi zespołów poselskich. Ja wiem, że posłowie niekiedy o to proszą czy mówią, ale kancelaria nie ma obowiązku tego robić.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale niektórym pracownikom będzie trudno odmówić. Myślę, że nie ma co się opierać na regulaminie, tylko na praktyce sejmowej, a ona zawsze jest trochę gorsza właśnie w tym względzie.

Będą zespoły, które będą miały świetne sprawozdania, bo będzie pomagał pracownik kancelarii z lekkim piórem i z dużą pracowitością, i te gorsze – to nie będzie obrazować realnej pracy danych zespołów, tylko raczej właśnie sprawność w zakresie sprawozdawczości.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Smoliński.

Posel Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani marszałek, Wysoka Komisjo, z jednej strony mamy pewne oczekiwania co do uregulowania tej kwestii, bo rzeczywiście nie tylko w tej kadencji, ale wcześniej, nawet przy tej mniejszej liczbie, też się zdarzały zespoły, które nadużywały powagi Sejmu. Do tej pory nie było chęci – chęci w znaczeniu projektu – uregulowania tego.

Zawsze można powiedzieć, że w trakcie kadencji, teraz, moim zdaniem to jest trochę nadużycie prawa, bo zespoły już istnieją. Tę aktywność, o której mówi pan przewodniczący, bardzo łatwo zrealizować – na jakiegokolwiek spotkanie przyjdzie jeden... zwoła przewodniczący, przyjdzie, i spotkanie się odbędzie, więc sprawozdanie napisze. Tak więc formalnie też do zrobienia.

Natomiast niestety, biorąc pod uwagę tę sytuację polityczną... Nie chcę upolitycznić, ale muszę to powiedzieć. Państwo już łamiecie konstytucję, bo jesteśmy największym klubem w parlamencie, a nie mamy przedstawiciela w Prezydium Sejmu. To jest rzecz niespotykana od 35 lat...

Posel Wanda Nowicka (Lewica):

Tak chcecie.

Posel Kazimierz Smoliński (PiS):

...i boimy się...

Ponieważ państwo chcecie zdecydować, kto będzie naszym przedstawicielem. To jest przecież absolutnie jawne złamanie prawa. Tak nie może być.

Głos z sali:

Nie, nie.

Posel Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale to jest moje zdanie. Pozwolicie państwo, że je powiem.

Niestety, ale mamy obawy, że w tej sytuacji politycznej, jaka jest, ta zmiana regulaminu Sejmu może być nadużywana do rozwiązywania nawet istniejących zespołów, które będą przedstawiały sprawozdanie itd. Państwo uznacie, że to narusza konstytucję czy godność i powagę Sejmu, i co? I nic. Prezydium to zdecyduje, po raz drugi też zdecyduje, i koniec. Zatem dlatego z dużą ostrożnością chcielibyśmy podejść do tej zmiany i niestety te uwagi, o których stwierdzam, raczej spowodują, że nie będziemy popierali tego projektu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, pani marszałek.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Panie pośle, właściwie prace nad tym nie zaczęły się od początku, rzeczywiście zaczęły się gdzieś, przypuszczam, że po niecałym roku – jak się okazało, że już mamy znowu taką ogromną liczbę zgłoszonych zespołów, ale też powstało kilka naprawdę ośmieszających powagę Sejmu. Postanowiliśmy ściągnąć wszystkie materiały, które były do tej pory przygotowywane. To m.in. materiał na zlecenie marszałka, chyba w 2016 r., Biura Analiz Sejmowych – mamy duże materiały dotyczące tego, jak bardzo jest potrzeba zmian.

Od tamtej pory zaczęły się prace, te prace trochę trwały. Mieliliśmy kilka wcześniejszych zmian w regulaminie, to miało iść osobno i próbowaliśmy... Było wiele pomysłów. Część spadała od razu, żeby nie być – pani marszałek była, pewnie też miała te same problemy – uznanym za kogoś, kto zabrania coś posłom, ale żeby jakoś nad tym zapanować. To rzeczywiście miało już być bodajże w połowie roku, ale się odsunęło.

To naprawdę nie ma nic wspólnego z jakimikolwiek politycznymi rzeczami, tylko stoimy też pod trudną sytuacją niemożności wydania zezwolenia na jakiś zespół, który naprawdę ośmiesza, bo nie mamy do tego podstaw. Już nie chcę mówić, jakie projekty się pojawiają, jakie prośby. Próbuje jakoś z tego wybrnąć, żeby zmienić regulamin na tyle, żeby te, które mają powstać... A naprawdę, proszę mi wierzyć – mam nadzieję, że prasa do tego nie miała dostępu – to nie są za ważne sprawy dla Polaków i próbujemy jakkolwiek... Jeżeli państwo macie chęć zmiany któregośkolwiek z tych przepisów, to jesteśmy otwarci, tylko zrobmy cokolwiek, żeby można było

już nawet nie zamykać zespołów, tylko żeby można było nie pozwolić na tworzenie zespołów, które nawet w samej nazwie ośmieszają nas wszystkich, bo takie się pojawiają. Trudno odmawiać, przesuwać w terminie, a nie mieć podstaw w regulaminie, żeby powiedzieć: „Niestety nie” – dajemy możliwość zwołania.

I to tylko stąd się bierze. Naprawdę, proszę mi wierzyć, prawie rok różnych spotkań, różnych pomysłów. Cały czas to konsultujemy też z Senatem, bo w zespołach mogą brać udział senatorowie. Tak więc to jest już taka kwintesencja, która z tego została – po konsultacjach zostały wykreślone wszystkie zapisy, które mogłyby być biorące pod uwagę, że gdzieś może być jakiś zamysł chęci rozwiązania któregoś zespołu.

Ale przyzna pan poseł, że chociażby nawet dlatego, żeby zmusić, żeby się spotkać. Dobrze, to niech będzie dwóch ludzi, ale się spotkają na tym zespole, a nie będzie to tylko wizytówka, która jest przedstawiana jako organ Sejmu, a jest to po prostu zespół, który się nigdy nie spotkał, nigdy nie porozmawiał na żaden temat, a istnieje na stronach sejmowych i jest w terenie przedstawiany jako specjalista od danego tematu.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Witek. Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Pani marszałek, ma pani rację, w poprzedniej kadencji było bardzo podobnie. Tylko ja po raz kolejny, zabierając głos, zadaję pytanie: co się takiego wydarzyło? Dlatego że rzeczywiście niektóre nazwy, samo nazewnictwo tych zespołów było nie tylko ośmieszające, ale urągające wszelkiej powadze, ale państwo wtedy, kiedy byliście w opozycji, proszę mi uwierzyć, to była jedna wielka awantura: posłowie mają prawo zakładać takie zespoły, jakie chcą; to jest ich decyzja i nie będę im tego ograniczać – to były takie odpowiedzi.

Druga sprawa. Pozornie to wszystko jest w porządku, pozornie mogłabym się z tym wszystkim zgodzić, ale diabeł zawsze w szczegółach. Poza tym tam jest ten zapis, o którym mówił pan przewodniczący Smoliński, mianowicie, że prezydium ma prawo odmówić takiego zespołu, jeżeli narusza powagę Sejmu, czy ośmiesza Sejm. Decyduje o tym Prezydium Sejmu.

Pytanie moje jest takie: co Prezydium Sejmu będzie rozumiało jako ośmieszanie Sejmu? Dla przykładu, to jest to samo, co z mową nienawiści. Czy osiem gwiazdek, które niektórzy posłowie do dzisiejszego dnia wożą na swoich samochodach, jest mową nienawiści? A czy wniosek o to, że jesteśmy przeciwni nielegalnej migracji, jest mową nienawiści? Zatem jeżeli będziemy dowolnie sobie interpretować, co jest ośmieszeniem Sejmu, co powinno być, a czego nie powinno być, to będzie problem.

Tak, próbowaliśmy to robić. Oczywiście to się nie udawało, bo jak się posłowie uparli, to nie było żadnej możliwości zgodnie z regulaminem, żeby im tego odmówić. Były takie przypadki, ale to było po rozmowie z nimi, uświadamiającej, że działają nie dla dobra, tylko przeciwko. Tak więc ja myślę, że może lepiej byłoby na początek, żeby spotkał się pan marszałek, nie wiem, z szefami klubów i zaapelował do nich. Przecież te zespoły zakładają posłowie z każdego klubu parlamentarnego, to myślę, że jeżeli byłaby taka informacja podana do wiadomości przez szefa klubu, to może od tego byśmy zaczęli.

Natomiast ja, proszę wybaczyć, ale po słowach, że „Będziemy stosowali prawo, tak jak my je rozumiemy” – a ja zawsze uważałam, że prawo jest jedno i należy je stosować tak, jak ono jest napisane – mam podobne wątpliwości. Ponieważ gdyby tego nie było, gdyby nie było tych zachowań, o których mówił pan przewodniczący, to nie miałabym żadnych zastrzeżeń. Ale mam właśnie dlatego, że praktyka pokazuje, że w sposób wybiórczy traktuje się posłów, którzy są dzisiaj w opozycji, w stosunku do posłów, którzy są w ekipie rządzącej – inaczej niż w zeszłej kadencji.

Zatem pytam, co się takiego wydarzyło, co się takiego stało, że dzisiaj zmieniamy to, o co w poprzedniej kadencji tak mocno toczyła się walka: „Zespół ma być taki, jak chcemy”?

I pytanie: czy jeżeli przyjdą posłowie i powiedzą, że chcemy założyć zespół parlamentarny do spraw monitorowania łamania prawa przez obecną ekipę rządzącą, ten zespół będzie zarejestrowany, czy państwo powiecie, że nie? To są niuanse, ale ja wiem...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani marszałek, na tak zadane pytanie jest prosta odpowiedź. Taki zespół istnieje, nazywa się Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Witek (PiS):

To dobrze. To dobrze, jeżeli jest – nawet nie wiedziałam.
Ale to...

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Pani marszałek...

Posel Elżbieta Witek (PiS):

Już kończę. To są moje spostrzeżenia, które wynikają z tego, że to rzeczywiście nie jest problem dzisiejszej sytuacji – tak jest od lat. Pani marszałek powiedziała, że od roku 2016 były takie próby. Ale sprzeciw posłów był taki, że z tego się wycofano, bo naprawdę był duży opór, że to jest zamach na wolność i samodzielność posłów i na demokrację, i w ogóle na wszystko, co jest zawarte w regulaminie. Dlatego się z tego wycofaliśmy i lepsza była rozmowa z posłami, żeby wyperswadować niektóre zespoły, które rzeczywiście były dramatyczne. I tak się czasami działo. Tak więc może by zacząć jednak od tego, żeby na próbę zaapelować o to, żeby posłowie z powagą podchodzili do zakładania zespołów poselskich czy parlamentarnych.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo,
Pani poseł Nowicka, bardzo proszę,

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Ja jeszcze chciałabym odpowiedzieć. Czy mogę?

Tylko, pani marszałek, te rozmowy się odbyły, akurat z klubem, który miał chyba trzy takie wnioski. To naprawdę nic nie daje.

A dlaczego teraz? Tłumaczyłam. Bardzo przepraszam, ale było parę innych rzeczy do zrobienia. Proszę zapytać legislatorów – praca zaczęła się w tamtym roku tak naprawdę. To było dużo bardziej rozbudowane, gdzie zauważyliśmy rzeczywiście, że może to być postrzegane jako chęć niechęci zakładania.

Natomiast, proszę mi wierzyć, akurat w tym, co pani powiedziała, nie widzę nic takiego, co byłoby podstawą do tego, żeby nie zarejestrować tego zespołu. Natomiast przyzna pani – ma pani doświadczenie – że są takie pomysły, że naprawdę, i w tej chwili nawet rozmowa nie... Pani wie, że nie mamy żadnej, ale to żadnej możliwości odmówić, jeżeli posłowie się uprą. Będą tak długo składać te dokumenty, że nie mam podstawy do tego, żeby powiedzieć: „Ośmiesza pan”. On uważa, że to nie jest ośmieszanie i nie mamy żadnego instrumentu.

A dlaczego w trakcie kadencji? Nawet nie chodzi o to, panie pośle, żeby coś zamykać, ale chodzi głównie o to, że zespoły pączkują coraz mocniej. Ja myślałam, że do połowy kadencji będą i będzie koniec, bo będą musiały działać – one pączkują cały czas, więc musimy coś zrobić, bo dojdziemy do 500. Jak tak dobrze będzie, to dojdziemy do 500 zespołów. I nie mamy żadnej podstawy, ale do żadnej, po to.

Jeżeli państwo widzą tu jakiś zapis, to proszę o powiedzenie – my przeanalizujemy. To jest w waszych rękach – w Komisji. Natomiast zgłaszam się tylko z prośbą o to, żeby dać jakiegokolwiek narzędzia do tego, żebyśmy przy tych ośmieszających nas zespołach mogli jakkolwiek zadziałać.

Posel Elżbieta Witek (PiS):

Jeszcze mam tylko jedno pytanie, panie przewodniczący, do... nie wiem, do Kancelarii Sejmu? Jak to jest możliwe... Nie wiem, czy ja dobrze panią zrozumiałam: że przewodniczący czy członkowie zespołów parlamentarnych jadą w delegację zagraniczną i otrzymują zgodę z Kancelarii Sejmu? Tak zrozumiałam.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nie, o korespondencji była mowa.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Nie, ja mówiłam o korespondencji...

Posel Elżbieta Witek (PiS):

A, korespondencja.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

...że przewodniczący zespołu pisze oficjalny list...

Posel Elżbieta Witek (PiS):

OK, dobrze. Myślałam, że chodzi o wyjazd.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Nie, nie.

Posel Elżbieta Witek (PiS):

Dobrze, to przepraszam.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

To ja to sprostuję może...

Posel Elżbieta Witek (PiS):

Dobrze.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

...oficjalny list, i on jest właściwie tak stworzony, że trudno nawet służbom zagranicznym...

Posel Elżbieta Witek (PiS):

Rozumiem. Ja myślałam, że to chodzi o wyjazdy zagraniczne.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Nie, nie.

Posel Elżbieta Witek (PiS):

Dobrze, dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł Nowicka, bardzo proszę.

Posel Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący, ale przypominam o zwracaniu się do mnie w feminatywach, co pan zwykle robił, panie przewodniczący, a dzisiaj to coś...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Przepraszam bardzo, mam dzisiaj kiepski dzień.

Posel Wanda Nowicka (Lewica):

OK, dzięki.

Zatem ja parę słów jako przewodnicząca Parlamentarnego Zespołu Praw Kobiet – myślę, że jednego z jednak najaktywniejszych i też najliczniejszych, i pracujących – i też jako osoba przywiązująca bardzo dużą wagę do tego, że istnieje ta możliwość tworzenia zespołów. Ponieważ tworzenie zespołów w swojej istocie bierze się stąd, że Sejm w formalny sposób nie zajmuje się różnymi tematami, które zdaniem posłów, posłanek powinny być podejmowane, więc szukamy sposobu, żeby móc w ramach Sejmu w sposób mniej, powiedziałabym, sformalizowany takie działania prowadzić.

Bliska mi jest oczywiście myśl co do tego, żeby wszelkie zachowania wykraczające poza standardy kultury, a także, powiedziałabym, tematów... Jak ktoś by chciał założyć jakiś zespół na temat przyjaźni z... nie wiem, za partią Putina, jakkolwiek ona się nazywa, to myślę, że spokojnie możemy na przykład takiego zespołu nie założyć – mam nadzieję, że tu nikt nie podchwyci tego mojego pomysłu. Fakt, że na taki zespół musi się zgodzić Prezydium, to już jest ta pierwsza forma takiego filtru, czy nie ma tam jakichś tematów, problemów, które nie są w sprzeczności właśnie z zasadami godności działania posła, posłanki, a także, jak mówię, wszelkimi zasadami etycznymi.

I oczywiście, jak patrzę czasem na tę listę, jak człowiek szuka jakiegoś zespołu innego niż własny, to ta lista jest ogromna. Ale w sumie z drugiej strony dobrze, że te zespoły, nawet jak się powołają, to zdecydowana chyba większość prawie nie działa. Spojrzałam na, powiedzmy, taki zbliżony zespół do praw mężczyzn i tylko raz się zebrali, powołali, i koniec. Tak więc to nawet chyba lepiej dla obsługi sejmowej, że akurat nie jest to taki zespół, który pracuje bardzo intensywnie, choć osobiście nie mam nic przeciwko temu, żeby taki zespół funkcjonował.

Jedna też uwaga dotycząca zagranicy. Fakt dobrowolnego zrzeszania się posłów, posłanek w jakiejś ważnej sprawie to nie jest tylko wynalazek polskiego Sejmu, to się dzieje

w innych parlamentach. Ja tu nie widzę nic skandalicznego, że ktoś, kto jest przewodniczącym, przewodniczącą jakiegoś zespołu, funkcjonuje i koresponduje z jakimiś swoimi odpowiednikami za granicą – pod warunkiem, że nie jest tu nadużycie czegoś, prawda? Są też na przykład grupy bilateralne – to też jest dobrowolne zrzeszenie się posłów, posłanek z innego powodu i oczywiście przewodniczący czy prezydium są oczywiste i naturalne. Tak więc ja bym nie przejmowała się za bardzo z tą zagranicą. Chyba że wyjdzie na to, że ktoś w jakiś sposób nadużywa tego do jakichś celów niezgodnych z zasadami.

Konkludując, powiem tak: spojrzalam teraz na tę listę i, powiem szczerze, nie rzucił mi się w oczy jakiś zespół, który by mnie raził tym, że chce promować coś, co jest jakieś straszne, skandaliczne. Może jest wśród tych trzystu iluś, ale jak tak przejrzałam, to wszystkie mają jakieś tam swoje większe lub mniejsze uzasadnienie.

Ja tak dokładnie nie zapoznałam się z tymi propozycjami. To znaczy, na pewno byłabym przeciwniczką, żeby, po pierwsze, próbować wprowadzać jakieś nowe standardy dotyczące tych zespołów, które są, na przykład obowiązek składania sprawozdań. Uważam, że to jest bardzo niedobry pomysł z tymi sprawozdaniami, bo w zasadzie nie wiadomo po co, kto miałby to czytać, kto miałby pisać te sprawozdania. U mnie, w mojej grupie jest taka forma, że takie ważniejsze posiedzenia... bo m.in. zespół miał na przykład „Taniec przeciwko przemocy”, to mamy nagranie. To jest na stronie – można wejść i zobaczyć aktywność tego zespołu. Albo spotkanie z kobietami z samorządów – jest nagranie i w takiej formie, jak ktoś jest zainteresowany, co zespół robi, to można w taki sposób dokumentować na stronie. Natomiast robienie biurokracji? Kto miałaby to pisać: przewodnicząca? ta biedna sekretarzynie? czy ktoś tam? Nie ludzie, dajcie spokój. I co, pani marszałkini by to czytała? Umówmy się. A jak przeczyta to co? Nic. Naprawdę nie szlabym w tym kierunku. Jeżeli to tam jest zapisane, to jednak nie bardzo.

Ale jak mówię, ogólna idea jest mi... To znaczy, jakieś standardy dotyczące nowo powołanych. Może można by pomyśleć o czymś takim na przykład, że Sejm jest w stanie – jak mówię, to już bardziej dotyczy nowej kadencji – obsłużyć, powiedzmy, 100 zespołów w ciągu kadencji i jeżeli się zgłaszają nowe po tym, to już ich się nie da. To nie wiem, jakieś... Ale też rzeczywiście, powiem szczerze, nie chciałabym, żeby ktoś mi ograniczał prawa do tego, jeżeli uznam, że jakiś problem jest strasznie ważny, nie ma w ramach komisji...

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Nie chodzi o ograniczanie.

Posel Wanda Nowicka (Lewica):

Nie, ja rozumiem, jakby...

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

To chodzi tylko o zdobycie jakiegokolwiek narzędzia do tego, żeby ewentualnie odmówić tego ośmieszającego się, bo wie pani też, pani posel...

Posel Wanda Nowicka (Lewica):

Ośmieszającego to jestem za. Oczywiście.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Pani posłanko, chodzi też o to, że później trzy, cztery takie zespoły są przedstawiane publicznie i ośmieszane, a nikt nie mówi o tych pracujących. I potem, jak pani mówi, że pani ma zespół, to jest patrzane przez pryzmat tych śmiesznych obrońców tatara czy innych. Zaczyna się po prostu publicznie o tym mówić i społeczeństwo mówi: „Oni tam nic nie robią, tylko zakładają jakieś głupie zespoły”. Wie pani, dla dobra tych, którzy rzeczywiście w zespołach świetnie pracują – a znam takich zespołów dużo – którzy się rzeczywiście zajmują tematycznie jakąś ważną sprawą, na którą często w komisjach tematycznych nie ma ani czasu, ani niekoniecznie wszystkie komisje są świetne.

Chodzi o to, żebyśmy mogli... Jak mówię, w tej chwili czekają takie trzy zespoły. Jeżeli uważacie państwo – wszystko jest w państwa rękach – że nie powinno być tych sprawozdań, to są poprawki, zrezygnujemy ze sprawozdań. Myślę, że jak się zrobi, że raz na pół roku się ma spotkać, to będzie, że spotka się raz na pół roku.

Natomiast musimy mieć jakiegokolwiek, żeby prezydium mogło odmówić tego ośmieszającego i godnościowego. Żadna sprawa, która jest sprawą jakąś dla dużej... Oczywiście obrońcy

tatara – dobrze, że pan poseł powiedział – wszyscy ci, którzy lubią tatara, też by podnieśli rękę za obronę, ale niekoniecznie musimy tworzyć od tego zespół, bo to są ośmieszające nas wszystkich...

Poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Ale prezydium nie może tego...

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Właśnie o to chodzi, żeby prezydium miało taką możliwość. W tej chwili jej nie ma. Ja nie mogę odmówić...

Pani marszałek, też nie mogła pani odmówić. Ponieważ można z nimi rozmawiać, ale dla nich to jest akurat... Wie pani, takie są argumenty, że naprawdę. Oni uważają, że to jest ważne i to jest dla nich ważny temat – nieważne, jakie jest śmieszne. I tyle. A my nie mamy żadnej możliwości, żeby powiedzieć: „Nie, Prezydium Sejmu nie zgadza się na stworzenie tego zespołu”.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Mam wrażenie, że gdy mieliśmy posiedzenie komisji regulaminowej i otrzymywaliśmy informacje od Kancelarii Sejmu o działalności zespołów w tej i w poprzednich kadencjach, to byliśmy bardziej zgodni co do poglądów, że coś trzeba z tym zrobić.

Ja bym chciał zwrócić uwagę na podstawową rzecz – zespoły parlamentarne nie są organami Sejmu. Tak, to już dzisiaj padło, że kto zabroni posłom organizowania się w zespoły. A proszę bardzo – proszę się organizować w różne zespoły: miłośników brydża i obrońców tatara albo bigosu, ale nie pod szyldem Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. To nie jest tak, że mamy prawo w różne dziwne rzeczy się pakować i zrzeszać, i do tego przykładać tę łatkę.

Szczególnie, że dobrze wiemy, że od lat Kancelaria Sejmu opiekuje się zespołami – to są też wydatki. Słyszeliśmy na posiedzeniu, że pierwszą reakcją po pierwszym słynnym konstytuującym posiedzeniu zespołu jest zamówienie wizytówek dla przewodniczącego i wiceprzewodniczących, więc to są koszty dla Kancelarii Sejmu.

I wydaje mi się, że najważniejszą rzeczą jest nie liczba zespołów, ale – tak jak pani marszałek tu cały czas podkreśla – właśnie naruszenie godności i powagi Sejmu. Co kadencję są zespoły, które rzeczywiście są zakładane przez dowcipnych naszych kolegów... – chyba, takie mam wrażenie, że to panowie zawsze celują w tych rzeczach, żeby ten Sejm ośmieszać.

Reakcją na nasze posiedzenie dotyczące działalności zespołów parlamentarnych był artykuł dotyczący działalności już przytaczanego zespołu do spraw obrony polskiego tatara. Trafiłem na niego w internecie. Przypomnieliśmy o zespołach – któryś z dziennikarzy przypomniał sobie o najśmieszniejszym ze wszystkich i opisał, jacy to posłanki i posłowie są poważni w Sejmie. W artykule nie ma nazwisk, nie ma kto jest przewodniczącym, kto tam zasiada i że posiedzenia odbywają się nie tutaj, w sali U111, tylko w restauracji sejmowej przy tatarze polskim.

To niestety musi być jakiś mechanizm. Przypominam, że żeby powstała komisja sejmowa, która jest organem Sejmu, musi być uchwała Sejmu. A tutaj powstają zespoły – które kiedyś dobrze funkcjonowały, były w ograniczonej liczbie; nikt tego nie ograniczał, ludzie sami wiedzieli, co jest ważne – które działają na polach, których nie obejmują komisje sejmowe, a przecież, jak czytaliśmy nazwy tych niedziałających, to głównie to są... Nie wiem, czy to jest kwestia kompleksów niektórych naszych koleżanek i kolegów, że jest komisja sejmowa, która się tym zajmuje, a oni tworzą równoległe zespoły tylko po to, żeby mieć wizytówkę, że są przewodniczącym zespołu. I później się biega, i właśnie pokazuje ludziom, którzy nie rozróżniają organu Sejmu, jakim jest komisja, od zespołu, który jest formą zorganizowania się posłanek i posłów. I także senatorów w szczególnych przypadkach.

I to, o czym mówiła pani marszałek. Wszystko jest OK, przecież pani marszałek, ja, państwo możemy pisać do naszych partnerów w innych parlamentach. Gorzej, jeżeli takie pismo z drugiej strony zostanie zrozumiane jako pismo przewodniczącego organu Sejmu polskiego, gdy w rzeczywistości będzie podpisane przez przewodniczącego zespołu. I wtedy zaczyna się problem, i to dość poważny, jeżeli druga strona będzie takie coś odczytywać jako poważną korespondencję od organu polskiego Sejmu, a nie od przewodniczącego jakiegos tam zespołu.

Mam takie wrażenie, że zgodziliśmy się co do tego, że wreszcie trzeba coś z tym zrobić, i to jest propozycja, którą złożyło Prezydium Sejmu.

Sam powiedziałem, że mi się nie podoba na przykład to leczenie biurokracji biurokacją i te sprawozdania są niewłaściwe. Wydaje mi się, że nigdy przepisami nie dogonimy dobrych zwyczajów i dobrej postawy etycznej – że po to mamy marszałka Sejmu, po to mamy Prezydium Sejmu, po to mamy, nie wiem, komisję regulaminową, żeby to rozwiązać w sposób decyzyjny. Jeżeli ktoś sobie rzeczywiście stroi żarty z Sejmu Rzeczypospolitej, to na taką działalność nie powinniśmy pozwalać – od marszałka po ostatniego posła. Jeżeli jakiś zespół nie działa, czyli został stworzony li tylko po to, żeby ktoś machał wizytówką, że jest przewodniczącym zespołu, i robił wodę z mózgu ludziom nieświadomym, że to nie jest organ Sejmu, to też na to powinniśmy reagować. Ale nie w ten sposób, że będziemy go zobowiązywać do spotkań raz na dwa miesiące albo robienia sprawozdań.

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący...

A, i przypominam: to są zespoły. Panie przewodniczący, takie wypowiedzi, górne C, marszałka – to naprawdę nie o to chodzi. Wydaje mi się, że zgodzimy się ponad podziałami, że ten zespół, który już istniał, do spraw spaghetti, czy ten do spraw obrony tatarskiego polskiego, to ponadpartyjnie, poza członkami tego zespołu...

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Ja bym nie podpowiadała.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Co? A, spaghetti. Spaghetti już było.

Posel Wanda Nowicka (Lewica):

A prezydium?

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Nie ma prawa się nie zgodzić, pani poseł. Właśnie w tym jest problem.

Nie ma prawa się nie zgodzić, nie mamy takiej podstawy prawnej, żeby się nie zgodzić. Możemy przeciągać, opinie...

Posel Wanda Nowicka (Lewica):

Ja przepraszam, jeżeli prezydium musi udzielić zgody...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale pani posłanko, teraz...

Posel Wanda Nowicka (Lewica):

...to znaczy, że może tej zgody nie udzielić.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Właśnie nie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nie.

Bardzo proszę, pani posłanka Krzywonos.

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

Muszę przyznać, że nawet nie pamiętałam, że jestem w jakiejś grupie, dopóki nie dostałam zaproszenia na wyścigi konne. Pamiętam, że w pierwszej kadencji kolega mnie poprosił – nie wymienię nazwiska, bo już go tu nie ma – o to, żebym weszła na tę listę, bo szuka zaczepki, żeby można było stworzyć ten zespół. Ten zespół nadal istnieje, bo przed chwilą sprawdziłam, ale już nie ma żadnych członków, więc myślę, że takich zespołów jest więcej. Trzeba po prostu je skasować i tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Posel Kazimierz Smoliński (PiS):

Można, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, pan przewodniczący Smoliński.

Posel Kazimierz Smoliński (PiS):

Mam pytanie. Tutaj jest kwestia liczby członków. Mamy pięciu, a przecież koła poselskie to są trzy osoby. Czy możemy tak tutaj bardziej ograniczyć? Skoro koło poselskie może założyć trzech posłów, to czy zespół, który nie jest zdecydowanie, tak jak była mowa, organem Sejmu, tylko dobrowolnym zrzeszeniem, możemy tak ograniczyć? To pytanie do Biura Legislacyjnego.

I kolejne. Czy na podstawie tylko art. 10, że marszałek Sejmu stoi na straży praw, godności i powagi Sejmu, nie można by wywieść? Czy państwo nie moglibyście dać takiej opinii? To jest moja sugestia, że wtedy marszałek odmawia. Ponieważ, skoro on stoi na straży godności i powagi Sejmu, to jeżeli zespół narusza godność lub powagę, to nie powinno być zarejestrowania takiego zespołu. Uważam, że tu powinniśmy iść w tym kierunku. Jeżeli nawet nie idziemy, to powinniśmy iść w tym kierunku i tak tu interpretować.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Ja mam wrażenie, że pięć osób jako minimum do założenia zespołu jest spowodowane pokrywaniem się licznych zespołów polem działalności. Mówiliśmy o przykładach: do spraw sportu, do spraw sportu motorowego, do spraw sportu żużlowego – co jako mieszkaniowiec żużlowego miasta pierwszy raz słyszę, żeby jakkolwiek kibic żużlowy mówił „sport żużlowy”, a nie po prostu „żużel”, więc cokolwiek dziwne, niepotrzebne. Szczególnie, że jeżeli ktoś chce być aktywny na tych polach, to wydaje mi się, że do tego jest komisja sportu i tam można o tym dobrze rozmawiać.

Bardzo proszę, pani marszałek.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Ja tylko dla czego pięciu. Jest kilka sposobów, żeby ograniczyć powstawanie. Tu pięć to już jednak jest trochę więcej, czy jak parlamentarny, to jeszcze do tego senator – to zmusi kogoś do jeszcze trochę wysiłku, żeby więcej. Trudno powiedzieć, że trzy osoby mają jakiś temat i będą się spotykały i tylko trzy są tym zainteresowane. Wybaczcie państwo, ale to nawet pięć... To jest tak, że jak już jest temat, który się chce naprawdę pogłębić, to jest przeważnie więcej osób. Tak że to jest takie minimum. Ale zazwyczaj, jak to jest temat i zespół, który powstaje dla rozwiązania jakiegoś problemu, to nie ma problemu, żeby było 15–20 osób wpisanych. Chodzi o to, żeby tym fikcyjnym zespołom, które się raz spotykają, dać troszkę wyższą poprzeczkę, czyli żeby miały pięć osób. I tylko taki był tego cel.

Ale rozumiem, że z wszystkich informacji – przecież pracujemy nad tym prawie dwa lata, była o tym rozmowa – wynika, że tylko na podstawie tego artykułu, tego nie wolno zrobić, ale to zostawiam Biuru Legislacyjnemu.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, pani posłanka Nowicka.

Posel Wanda Nowicka (Lewica):

Mnie jedna rzecz bardziej chodzi po głowie. Mianowicie dobrze by było, żeby może wprowadzić taki standard, żeby jednak w zespole były osoby... nie mówię, że ze wszystkich klubów, ale więcej niż z jednego klubu, bo to robienie zespołu z jednego klubu to trochę nie za bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Proszę nie atakować Konfederacji.

Posel Wanda Nowicka (Lewica):

Nie, mogą zaprosić kogoś do tych swoich.

Ale jeszcze chciałabym podnieść jedną kwestię, którą bym chciała, żeby tam zapisać. Mianowicie, skoro to jest nasz regulamin i w praktyce już często jest to stosowane i zgodne z zasadami języka polskiego, żeby w tym regulaminie, w tej uchwale były jednak feminatywy, czyli: „posłowie i posłanki mogą”, „przewodniczący, przewodnicząca”. Ponieważ jak słyszę „przewodniczący”, to absolutnie nie odbieram tego, że to dotyczy kobiety, tylko jednak dotyczy mężczyzn, więc w naszym takim małym tym, to ja bym jednak prosiła, żeby wprowadzić feminatywy.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Jeśli mogę. Wtedy byśmy musieli zmienić wszystkie feminatywy w regulaminie, bo tu musi być spójne. Może kiedyś trzeba będzie to zrobić, ale na razie, jak robimy tylko taki wyłom, to jednak robimy tylko dotyczący art. 8.

Poseł Wanda Nowicka (Lewica):

My możemy wszystko, nie ma powodu tutaj...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Dziękuję bardzo. Przemysław Sadłoń, Biuro Legislacyjne.

W pierwszej kolejności odniosę się do pytania pana przewodniczącego Smolińskiego. Ta liczba, jeżeli chodzi o zespoły i ograniczenie liczebności w odniesieniu do tworzonych zespołów, to nie ma tu żadnych, bym powiedział, limitów formalnych – w ten sposób została określony minimalna liczba członków zespołu. We wcześniejszych pracach, we wcześniejszych wersjach pojawiały się inne liczby, także wyższe, ostatecznie zdecydowano się na takie ukształtowanie tego wymogu. Natomiast jest to taka kwestia, która może podlegać zmianom w trakcie prac nad tym projektem. Ta liczba może zostać podniesiona, obniżona – od państwa będzie zależało, w jaki sposób określić tę liczbę, tak aby cel tej regulacji został osiągnięty w najpełniejszym stopniu. To znaczy, aby z jednej strony zbyt nie ograniczało to zrzeszania się osób w takich zespołach, a z drugiej, żeby jednak stanowiło pewną barierę i aby ta liczba była na takim poziomie, aby rzeczywiście te zrzeszenia grupujące posłów na podstawie innej zasady niż polityczna miały większy sens. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia, którą poruszyła pani marszałkini. Tak jak pani marszałek zauważyła, mamy do czynienia z projektem nowelizacji w pewnym zakresie – aby te rozwiązania były spójne, należałoby zmienić regulamin przekrojowo, także w zakresie innych przepisów, więc już w zależności od tego, co Komisja zdecyduje w trakcie prac nad tym projektem. Wprowadzenie form żeńskich tylko i wyłącznie w zakresie tego projektu z całą pewnością naruszałoby spójność regulaminu jako aktu. Tyle mogę powiedzieć na tym etapie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo, panie mecenasie.

Bardzo proszę, pani poseł Koźlakiewicz.

Poseł Maria Joanna Koźlakiewicz (KO):

Jeszcze odnośnie do pani marszałkini chciałabym powiedzieć co do tych sprawozdań. Ja osobiście bardzo bym chciała, żeby one były. Dlatego że nie zawsze są tylko spotkania w Sejmie, ale także są robione wystawy, uczestnicy takich parlamentarnych zespołów gdzieś wychodzą, czasami wesprzeć różne demonstracje. Jeżeli będą napisane w sprawozdaniu... Ja jestem posłem pierwszy raz, więc wiecie, ja czasami to po prostu przeglądam. Widzę, że była podkomisja, taki temat – i nic więcej. Ale jeżeli będzie takie sprawozdanie, ja będę widziała, że brali udział w jakichś różnych instytucjach, gdzieś wyjeżdżali, że robili jakieś wystawy, badania w Sejmie, jakąś profilaktykę, – to dla mnie to jest większe zainteresowanie, żeby dołączyć do takiego parlamentarnego zespołu. Tak więc ja osobiście bym wolała, żebyśmy jednak składali takie sprawozdania chociaż raz na rok. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze z pań i pan posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Zamykam pierwsze czytanie.

Podsumowanie tej naszej dyskusji w pierwszym czytaniu świadczy jednoznacznie, że problem potrzebuje nadal głębszej analizy, pomimo że rozmawiamy o tym już na którymś posiedzeniu. Proponuję przystąpić do szczegółowego rozpatrzenia projektu na jednym z kolejnych posiedzeń komisji regulaminowej.

Dziękuję. W takim razie wyczerpaliśmy porządek dzienny obrad.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję serdecznie pani marszałek za obecność.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Dziękuję.